

## Choszczno - Diamentowa miłość

01.11.2015.

CHOSZCZNO. W ubiegłą sobotę piękny jubileusz 60-lecia małżeństwa świętowali STANISŁAWA i JAN KASZAKOWIE. To wydarzenie i historię rodziny opisała w Kurierze Szczecińskim ELŻBIETA LIPIŃSKA.

Ślub wzięli w tym samym majestatycznym, gotyckim kościele pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny, w którym w sobotę odbyła się msza w ich intencji. Przed laty jednak świątynia nie była tak piękna, bo odbudowywano ją po zniszczeniach wojennych.

Był nawet biskup, kanonik i kapelan

Prawdziwą niespodziankę jubilatów i całej rodzinie sprawił biskup z Sosnowca &ndash; ks. Grzegorz Kaszak, który jest bratankiem i zarazem chrześniakiem pana Jana. &ndash; Kiedy zaprosiliśmy Grzegorza, to okazało się, że nie może być obecny na rodzinnej uroczystości. Nie spodziewaliśmy się, że uda mu się wygospodarować czas. A jednak przyjechał w sobotę, ale tylko na chwilę. Jego zmarły przed dwoma laty tato Stanisław był bratem bliźniakiem mojego taty &ndash; mówi Piotr Kaszak &ndash; syn jubilatów. &ndash; Pewną ciekawostką jest, że bliźniacy Jan i Stanisław wzięli za żony dziewczyny o imionach Stanisława i Janina. Ta druga para to właśnie rodzice biskupa. Ciocia była obecna na uroczystości celebrowanej przez swojego syna &ndash; dodaje Wioletta Kaszak &ndash; synowa diamentowej pary. Obecny był również proboszcz parafii ks. kanonik Grzegorz Suchomski, kapelan biskupa oraz wikariusze. Jak poznali się diamentowi jubilaci? Zwyczajnie, 19-letni wówczas Jan mieszkał z rodzicami w pobliskich Radlicach. Przyjechał z rodzicami i rodzeństwem z Wirkowic k/Krasnegostawu. Bardzo spodobała mu się 16-letnia wtedy Stasia, która mieszkała tam także z rodzicami, przybyłymi spod Sieradza, a dokładniej - z miejscowości Woźniki. Przystojny chłopak oświadczył się pięknej pannie, rodzice wyrazili zgodę i 23 października 1955 roku Jan Kaszak i Stanisława z domu Siwa pobrali się. Już rok później urodził im się pierwszy syn Zenon, potem na świat przybywały kolejne dzieci: Elżbieta (dziś Popielarczyk), Bożena (obecnie Zimmer), Wiesław, Magdalena (po mężu Baranek), Piotr i Beata (obecnie Okońska). Razem siedmioro. Warto podkreślić, że z tej urodziwej siódemki aż sześcioro potomków ukończyło studia, m.in. UAM w Poznaniu, KUL w Lublinie, AR i Politechnikę w Szczecinie. Najstarszy Zenon przestał na

szkole średniej i jest znanym przedsiębiorcą. Pozostali także świetnie radzą sobie w życiu, są świetnymi fachowcami, nierzadko zajmującymi kierownicze stanowiska. Podobnie jak zięciowie i synowie, np. żona Piotra &ndash; Wioletta (z domu Tumanowicz) jest wicestarostą choszczeńskim. &ndash; Ciężko pracowaliśmy, aby zapewnić wykształcenie naszym dzieciom. Staraliśmy się im wpoić szacunek do innych ludzi, pracowitość i uczciwość &ndash; mówią rodzice. Oboje swoje życie zawodowe związali z nieistniejącą już obecnie fabryką BUMAR. Dojeżdżali z Radlic, które wówczas były sporą wsią, do której tuż po wojnie kierowano przybyszy z różnych stron Polski. Dziś znajduje się tam zaledwie kilka domów. Potem Kaszakowie wybudowali dom w Choszcznie i w 1974 roku tu zamieszkali.

## Ród nie zaginie

Dziś Stanisława i Jan cieszą się ogromnym autorytetem wśród całej rodziny. Dzięki nim nazwisko Kaszak stało się w Choszcznie bardzo popularne, bo siódemka ich potomstwa sprawiła, że zostali dziadkami aż 21 wnucząt (Michała, Tomasza, Rafała, Szymona, Mateusza, Bartosza, Malwiny, Karola, Kacpra, Filipa, Katarzyny, Pawła, Marcina, Moniki, Wojciecha, Natalii, Kamila, Joanny, Jakuba, Olgi i Zuzanny). Wnuki także odziedziczyły zdolności po przodkach, część z nich ukończyła już wyższe uczelnie (jest wśród nich m.in. sędzia, inżynierowie, nauczyciele), pozostali studiują lub uczą się w liceum. Kilkoro z nich założyło też własne rodziny. Dzięki temu Stanisława i Jan cieszą się pięciorgiem prawnucząt: Julią, Leną, Franciszkiem, Pawłem i najmłodszym czterotygodniowym Ignacym.

Wszyscy potomkowie byli obecni na kościelnej uroczystości, a potem już na &hellip;weselu rodziców, dziadków i pradziadków, na którym obecny był również burmistrz Robert Adamczyk. Wręczył im medale za długoletnie pożycie małżeńskie. Pradziadkowie już wiedzą, że niebawem na świecie pojawi się kolejna trójka prawnucząt, w tym kolejne bliźnięta w rodzinie. Klan Kaszaków zawsze spędza razem święta. Teraz samej najbliższej rodziny, z mężami i żonami, jest ponad sześćdziesiąt osób! Kuzyni i kuzynki są dla siebie najlepszymi przyjaciółmi. Lubią spędzać ze sobą czas, a nawet wybrać tę samą klasę w liceum tak jak np. Joanna Kaszak i Zuzanna Okońska czy Jakub Kaszak, Filip Kaszak oraz Mateusz Popielarczyk, którzy są dziś studentami. &ndash; Trudno wyobrazić sobie Boże Narodzenie i Wielkanoc w innym miejscu niż w rodzinnym domu &ndash; mówią potomkowie. Wnukowie uwielbiają babcine przysmaki. Szczególnie zaś ciasto drożdżowe i rogaliki. Mimo tak długiego stażu małżeńskiego państwo Stanisława i Jan Kaszakowie nie przekroczyli jeszcze osiemdziesięciu lat życia. Oboje wyglądają świetnie. Wnuki więc mają nadzieję, że zatańczą na ich weselach. Nic dziwnego, bo babcia z dziadkiem są zawsze doskonale zorientowani w sercowych sprawach swoich potomków i zawsze służą radą, np. jak pielęgnować uczucie przez 60 lat!

Elżbieta LIPIŃSKA